

# GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:  
Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.  
Telefony Redakcji: { dzienny—10-06.  
                                  nocy — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.  
Filje: w Łomży, Wołkowysku,  
Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15;  
telefon № 10-06 dodatkowy.  
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.  
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

## „W ślepych zaułku“

Choć obradowały w czwartek Sejm i Senat i szereg ważnych komisji — najważniejszym momentem, i to nie tylko tego dnia, ale bodaj całej sesji, która jest nie tylko budżetową, ale jednocześnie konstytucyjną — było posiedzenie komisji konstytucyjnej, a właściwie pierwsze głosowanie nad teząmi i zasadami, mającymi określić zakres władzy i stanowisko Prezydenta w państwie. Głosowanie to ma znaczenie kapitalne nie tylko dlatego, że jest wstępem do szeregu dalszych głosowań — wobec czterech różnych zgłoszonych projektów rewizji konstytucji, ale dlatego przede wszystkim, że chodziło o kwestię zasadniczą, będącą podstawowym tłem obecnej rewizji konstytucji, którym jest wzmocnienie władzy i znaczenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tak zwana większość opozycyjna zażądała przed przystąpieniem do tego głosowania na poprzednim posiedzeniu od rządu, by zajął stanowisko i wypowiedział się co do różnych zgłoszonych propozycji. Rząd uznał wprawdzie, że w obecnym stadium prac jest jeszcze zbyt wczesnie na zajęcie stanowiska, niemniej jednak w imieniu premiera wyższy urzędnik, który stale uczestniczy jako obserwator w obradach komisji, złożył oświadczenie, w którym wskazał na główny i zasadniczy kierunek, w którym rząd spodziewa się zmiany konstytucji.

Pierwszym z tych punktów jest właśnie ucinienie ze stanowiska Prezydenta czynnika nadrzędnego.

W zupełnej sprzeczności do tego stanowiska opozycja na komisji. Przeprowadzone głosowanie nad zasadami dało wyniki zupełnie niepoważne... Z głosowania tego wynika, że wszyscy pozornie dają do zmiany konstytucji, jeżeli chodzi jednak o władzę Prezydenta — to większość na nic nie może się zdecydować i w rezultacie każde głosowanie kończy się wynikiem negatywnym. Żaden z projektów nie może uzyskać większości nawet zwykłej, a do zmiany konstytucji trzeba przecież większości kwalifikowanej. Nie zarysowuje się też żaden kompromis pomiędzy projektami BB., centrum, N. D. i lewicy zblokowanej.

Optymista może mieć jeszcze nadzieję, że ustępstwa i kompromis dadzą się osiągnąć w podkomisjach, utworzonych dla rozpatrzenia specjalnych zagadnień, do których odesłano właśnie sformułowanie tezy. Zbytniej jednak nadziei na konkretne wyniki tej pracy nie można mieć. Raczej należałoby, biorąc pod uwagę wyniki czwartkowego głosowania wpaść w nastrój bardzo pesymistyczny i stwier-

## Doniosły moment w obradach nad Konstytucją Deklaracja rządu

Na początku czwartkowego posiedzenia sejmowej Komisji Konstytucyjnej przedstawiciel rządu p. Pietak, szef biura prawnego Prezydium R. M., złożył następującą deklarację z polecenia prezesa Rady Ministrów:

„Względem na żywotne interesy państwa spowodował wniesienie w roku 1926 przez rząd do Sejmu projektu ustawy, zmieniającej konstytucję; w uzasadnieniu tego projektu zaznaczono, że ma on na celu zadośćuczynić tym najbardziej nagłym potrzebom, których konieczność została ujawniona w ciągu ubiegłych lat od czasu uchwalenia konstytucji 17-go marca 1921 r., oraz że projekt ogranicza się tylko do kilku najmniejbedniejszych punktów, nie dotykając głębszych zmian i ogólnej rewizji konstytucji. Rząd wychodził wówczas z założenia, że drugiemu z rządu Sejmowi dani będzie wyjątkowa motność — w myśl art. 125 — rewizji całej konstytucji i dostosowania jej całokształtu do istotnych potrzeb państwa. I dlatego zwracał uwagę obecnemu Sejmowi, jako posiadającego te wyjątkowe uprawnienia, na konieczność wykonania zadań, wskazanych przez konstytucję marcową. Z pełnym zainteresowaniem śledził rząd dotychczasowe narady komisji konstytucyjnej tego Sejmu nad zgłoszonymi przez kluby poselskie projektami rewizyjnymi, informowany stale i bezwzględnie przez swoich na każdym posiedzeniu komisji obecnych, przedstawicieli o przebiegu dyskusji. W obecnym stadium prac komisji rząd nie może jednak zająć stanowiska wobec nieokreślonych jeszcze wyników tych prac w momencie, w którym nie zostały oświetlone zasady, uwidocznione w zgłoszonych projektach przez ich projektodawców i dopiero jedno zagadnienie, a mianowicie stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, zostało przedyskutowane i ma być skierowane do podkomisji. Zagadnienie powyższe wiąże się jednak tak ściśle z dalszemi, przedstawionemi w projektach kwestjami, wplata się tak silnie w dalsze przedmioty dyskusji, że jest niemożliwe składanie oświadczeń do tej jednej kwestji, do jednego fragmentu, który zresztą w ciągu rozważań dalszych części będzie z konieczności ulegał ponownym badaniom komisji. Rząd wypowie się co do istotnych koniecznych zmian konstytucji po zapoznaniu się ze zdaniem komisji odnośnie całokształtu zagadnienia.

Załatwienie przez Sejm ustrojowego problemu, odpowiadającego

dział, że nie widać w Sejmie większości, która przeprowadzi zmianę konstytucji w duchu, wysuniętym przez przelom majowy, przez Marszałka Piłsudskiego i klub BB., który jest wykonawcą Jego zamierzeń na terenie parlamentu.

W ten sposób komisja konstytucyjna, a z nią Sejm znalazły się w ślepych zaułku, z którego nie widać wyjścia...

istotnym potrzebom państwa, uważa rząd za konieczność państwową i będzie nadal z uwagą śledził tok prac sejmowych nad tym problemem w tej wysokiej komisji.

Pozatem rząd może wskazać na swoje enuncjacje, niejednokrotnie w ostatnich latach w przedmiocie rewizji konstytucji wypowiedziane, a podnosząc w pierwszym rzędzie konieczność reform w kierunku:

- 1) ucinienia z urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej czynnika nadrzędnego w państwie, a to także za pomocą odpowiedniego jego wyboru;
- 2) należytego rozgraniczenia zakresu działania władzy ustawodawczej i wykonawczej;
- 3) zapewnienia Prezydentowi Rzeczypospolitej weta ustawodawczego;
- 4) rozszerzenia ustawodawczych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej;
- 5) odpowiedniego ustalenia zakresu władzy rządu i zapewnienia ciągłości prac jego;
- 6) ścisłego określenia odpowiedzialności poselskiej.

### Głosowanie zasad

Po tem oświadczeniu przystąpiło do głosowania.

Według propozycji przewodniczącego ograniczono się do głosowania zasad, pozostawiając podkomisji określenie odpowiedniej formuły. Pierwsze głosowanie dotyczyło kwestji, czy konstytucja ma określić, że władza zwierzchnia należy do narodu, czy też pochodzi od narodu. Ponieważ pierwsza teza znalazła wyraz w obecnej konstytucji, więc na propozycję posła Bagńskiego głosowano nad tezą drugą, a więc nad zmianą. Teza, że naród jest źródłem władzy, uzyskała 24 głosy, a więc bardzo znaczącą większość.

Następnie głosowano nad tem, czy Prezydent jest najwyższym przedstawicielem władzy (projekt BB.), czy też organem narodu (projekt Klubu Narod.). Formułę „Najwyższemu przedstawicielowi władzy” odrzucono 15 głosami przeciw 14 (BB.).

Pos. Piłsudski wówczas oświadczył: Ponieważ w ten sposób zabraknie najistotniejszej cechy, zdaniem naszym, że mianowicie Prezydent jest najwyższym czynnikiem w państwie, przeto przeciw wszelkim innym tezom musimy się oświadczyć. Pozatem przegłosowano i przedyskutowano szereg spraw mniejszego znaczenia.

## Zakończenie rokowań o Traktat Handlowy z Niemcami

Warszawa, 7.III (Tel. wł.) Dziśjsze dzienniki donoszą: Wczoraj ukończone zostały w Warszawie ponownie rokowania o Traktat Handlowy Polsko-Niemiecki. Z projektem umowy wyjechał wczorajem o godz. 9 min. 40 do Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej minister pełn. Rauscher. Podpisanie umowy nastąpi po wyjaśnieniu sytuacji w Niemczech.

Jak słychać, traktat zawiera klauzulę największego uprzywilejowania, zawiera ustalenie prawa osiedlenia, ustala kontyngent węgla na 320.000 ton, kontyngent świń nierogacizny w r. 1930-ym na 200.000 ton, w r. 1931 na 275.000 ton, a w r. 1932-ym na 350.000 ton. Wreszcie nadaje koncesję trzem liniom żeglugi morskiej: Norddeutscher Lloyd, Hamburg - America Linie i Deutsche Sud-Africa Linie. Kontyngent wywozowy niemiecki do Polski obejmuje samochody, tekstylia, szkło i konfekcje.

Zresztą obowiązują obie strony normalne ograniczenia i przepisy.

Berlin, 7.3. (P. A. T.) Ogłoszono tu dziś półurzędowy komunikat, zaprzeczający wiadomościom, jakie pojawiły się w prasie niemieckiej, jakoby polsko-niemiecki traktat handlowy miał być podpisany już w dniu dzisiejszym. Żaden termin podpisania — podkreśla komunikat — nie został jeszcze ustalony. Mylnie są również informacje, jakoby ustalono, że podpisanie traktatu handlowego nastąpić musi najazutrz po przyjęciu umowy likwidacyjnej z Polską w 3-ciem czytaniu. W tym kierunku nie istnieją żadne postanowienia. Członkowie niemieckiej delegacji handlowej powracają obecnie do Berlina, w celu zreferowania czynnikiem międzynarodowym dotychczasowych wyników rokowań z Polską. Dopiero potem oczekiwane należy oświadczenia się ze strony gabinetu Rzeszy, co do wyników tych rokowań i decyzji, czy delegacja niemiecka ma podpisać traktat handlowy z Polską.

## Kto wygrał?

Warszawa, 7.III. (PAT) Dziś w drugim dniu ciągnięcia 5 klasy Polskiej Loterii Klasowej główne wygrane padły na następujące numery: 25.000 zł., na NN: 48.053; 144.699; 20.000 zł. na NN 78.420; 193.147; 59.355; po 15.000 zł. na NN 58.562; 122.796; po 10.000 zł. na NN 29.844; 72.728; 141.216; 155.420; po 5.000 zł. na NN 166.832; 181.890.

APOLLO Rycydzielo wytw. „Metro-Goldwyn-Mayer” 125  
Pocz. 630, 820, 1015. CENY MIEJSC OD

# KOBIETY NIE DO MAŁŻEŃSTWA

Tragedja młodych dziewcząt holdujących zasadom wolnej miłości  
W rolach głównych  
**JOHN CRAWFORD i NILS ASTER**

# Praca społeczna w życiu kobiety

Instynkt poświęcenia się jest podobno jednym z tych, o którym wątpią sceptycy, chcący widzieć w czarnych kolorach wszystko, co tyczy natury ludzkiej. A jednak naprzekórtem samo życie tysiącami przykładów wykazuje, że poza egoistycznymi skłonnościami człowieka istnieje w nim pragnienie „wyjścia z siebie”, pracy dla innych ludzi, często dla ludzi może nieznanych, lub częściej jeszcze nawet dla tych, którzy dopiero kiedyś przyjdą w przyszłość. Ta właśnie myśl była przecież w czasach niewolnictwa wszystkich naszych ruchów ideowych, — z tą właśnie myślą o jutrze i o wolności przyszłej Polscy ginęli ze spokojem na twarzy i z uśmiechem na ustach bojownicy nieistniejącego wówczas jeszcze państwa.

Rle i dzisiaj, w tak szczęśliwie zmienionych warunkach, nie brak jest pracy, które ludzie, posiadający ów instynkt społeczny i ukształconą świadomość obywatelską — pobudzają do pracy dla innych: Złudzenie, iż państwo samo, jako abstrakcja, jest w stanie zorganizować cele życia w kraju, — wobec rzeczywistości ostać się nie może. Konieczna jest tu zawsze również i inicjatywa społeczna.

Ma ona podwójne znaczenie: leczy bólaki, których nigdzie i nigdy nie brak w życiu zbiorowym, — oraz zwraca uwagę władz państwa na doniosłość poszczególnych spraw, które w natłoku ogólnych zagadnień łatwo mogą być przeoczone.

Zwłaszcza dla pracy równoprawnej kobiety odzwierciedla się tu wdzięczna rola. Wszak w samej naturze kobiety, w której dominuje pierwiastek rodzinny, tkwi owa skłonność do myślenia o innych, do spostrzegania poszczególnych objawów życia i nadawania im należnej doniosłości. Czy będzie to opieka nad młodzieżą szkolną w z. zw. „Kołach Rodzicielskich”, — czy opieka nad matką i dzieckiem w organizacjach społecznych, — czy praca oświatowa wśród żołnierzy, — czy działalność w instytucjach ratujących od wynarodowienia nasze kresy, — czy wreszcie praca w zresztanych zawodowych, — wszędzie znajdzie kobieta pole do szerokiego zastosowania tych umiejętności, które, jako równoprawna obywatelka, zdobyła, jak i rozwinięła swych wrodzonych właściwości kobiecych, zdolności do poświęcenia i samoparcia.

Wszak dawna, słusnie przesła

# Z Rady Miejskiej

Upór, na który trzeba znaleźć lekarstwo

Czwartkowe posiedzenie białostockiej Rady miejskiej było — jak aż nadto często — jawne, przewlekłe i niesłyszane mizernymi rezultatami. Rozpoczęło się, jak zwykle, od szeregu interpelacji, na które Magistrat ma udzielić odpowiedzi na następnym posiedzeniu. Chodziło o tramwaje, o pomoc dla bezrobotnych, sprawozdanie z prac Komitetu Rozbudowy, o kanalizację i t. d. Wygląda nie bardzo serio, jeżeli tak ważną i tak ogromną sprawę, jak n.p. kanalizacja miasta, chce się posuwać naprzód przez — zapytanie i odpowiedź. Takie metody obrad i pracy nie może dać pozytywnych rezultatów, a pp. radni mogliby się łatwo o tem przekonać, gdyby tak uchwalili wniosek, że interpelacje trzeba wnosić na 48 godzin przed posiedzeniem na piśmie. Niejednemu interpelant, który na posiedzeniu mówi, co mu ślina na język przyniesie, gdyby to naprzód napisał, a potem sam przeczytał, — cofnął by się przed składaniem interpelacji.

Ze spraw objętych porządkiem dziennym długą, ale zupełnie bezplodną dyskusję, wywołała sprawa wybuchu opiekunów społecznych. Jak wiadomo Magistrat ułożył listę 12 opiekunów i 12 zastępców — po połowie Polaków i Żydów. Pan Waks zażądał wprowadzenia na listę przedstawieli „Bundu”, uważając, że tylko „przedstawiciele” klasy robotniczej rozumieją się na sprawie opieki społecznej. Jest to wprowadzenie sprawy, która nie powinna mieć nic wspólnego z polityką, na tory czysto polityczne. „Bundowi” oczywiście nie chodzi o opiekunów jako takich, ale w osobach opiekunów ze swego ramienia chce mieć na koszt ogółu ludności swoich agitatorów. Na szczęście Rada miejska znalazła dość silny, by ten zamach odprzeć, ale nie miała już dość energii, by sprawę skierowała ją do komisji zdrowia i opieki społecznej.

„Bundu” była to pewnego rodzaju kleska, ale ją w krótkim czasie obowiązków wpływa świetnie na pojęmność czasu. Umiejętna zaś, spokojna i określona praca społeczna rozszerza horyzonty, daje kontakt z szerokim życiem i przynosi przedewszystkiem korzyści innym.

Najważniejszym bowiem czynnikiem w pracy jest nastawienie, w jakim ona jest wykonywana.

Dr. Anna Minkowska

# Kronika miejska

**Przyjęcia u p. Wojewody.** P. Wojewoda przyjął dnia 6 b. m. na posłuchaniu: P. gen. brygady Miot Fijałkowski, o wydzierżawienie jej szopy murowanej przy ul. Artyleryjskiej (róg Dąbrowskiego) dla urządzenia tam złoźka dla niemowląt. P. radny Waks w patetycznej przemowie uznał, że sprawa ta była raz już przez Radę zatłowana odmownie, więc nie ma powodu rozpatrywać jej po raz drugi, ponieważ „Przystań” w swoim piśmie nie przytoczyła nowych motywów. Rada uznała stanowisko p. Waks i odrzuciła wniosek me. Olszńskiego, ażeby sprawę odesłał zpowrotem do Magistratu dla zbadania, czy „Przystań” nowych motywów istotnie nie przytoczyła.

Ujmując rzecz poważnie, nie może chodzić o to, czy motywy są nowe, lecz tylko o to, czy są słuszne. Pod tym względem nie może być dwóch zdań. Białostocka Rada Miejska jest bardzo szczerą, gdy chodzi o dzieci żydowskie, ale bardzo rygorystyczną, gdy chodzi o dzieci polskie. Musimy to stwierdzić wyraźnie i otwarcie, aczkolwiek nie mamy zamiaru zaniżyć wagi narodowościowo-wyznaniowych, a przeciwnie, pracujemy nad wytworzeniem atmosfery zgodnego współżycia obywateli Polski wszelkich wyznań i narodowości. Bardzo jest prawdopodobne, że „Bundowi”, którego sympatie dla bolszewizmu są znane, chodzi o cele wręcz przeciwnie. Ale dającego się z tem solidaryzując ogół radnych żydowskich? W dwóch miastach województwa, gdzie radni żydowscy mają większość, neglują się stale postulat ludności polskiej. Lecz w miastach województwa, gdzie w Radach jest większość polska, dba się wyraźnie i starannie, by ludność żydowskiej nie stała się krzywdą przy rozdzielaniu subwencji z funduszu samorządowych.

Są to sprawy, do których jeszcze powrócimy, ale i na czwartkowym posiedzeniu Rady prawda nasza się potwierdziła. Rada, nie przyznając „Przystani” dzierżawy niepotrzebnej szopy, bardzo łatwo przyznała T-wu Olszkiemu zł. subwencję dla Zakładu opiekunczego Nr. 2 za rok budżetowy 1929-30 — pomimo że tej sumy poprzednio nie było w budżecie.

Pozatem Rada miejska zatłowała cały szereg spraw drobniejszych.

**160 tysięcy pożyczki otrzymano.** W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy p. prezydent Hermanowski, który wyjechał po odbiór przyznanej pożyczki w wysokości 160 tysięcy złotych przez Związek Liber. Pracow. (Umysłowych). Pożyczka ta jest długoterminowa. Pieniądze zostaną użyte na wykończenie budowy szpitala dla zakazanych w Zwierzynku. Dotychczas budowa tego szpitala była prowadzona ze środków Magistratu.

**Trochę Europy.** Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono umieścić dla orientacji mieszkańców, na główniejszych ulicach naszego miasta, 100 emalowanych tabliczek z nazwami ulic. Liczba ta jest niewystarczająca, gdyż tablice z nazwami ulic należy rozmieścić także na peryferiach. Nietylko przyjeźdźni, lecz i mieszkańcy dotychczas nie znają noj nomenklatury ulic dalszych, podczas gdy głównejsze ulice zna każdy mieszkaniec, a przyjeźdźni również orientuje się najpierw w ulicach centrum. Wskazaniem jest także podanie na każdej tablicy numerów domów od jednej do drugiej tablicy. Tabliczki takie winny być umieszczone na rogu każdej ulicy.

**Z Miejskiego Uniwersytetu Powozecznego.** W niedzielę o godz. 6. w lokalu Uniwersytetu (Warszawska 3) prof. H. Mościcki wygłosił odczyt pt. „Polska Jagiellońska”. Wejście bezpłatne.

**Pawilon Spółdzielni Rolniczo-Paszczelniej.** Na skutek staran spółdzielni rolniczo-paszczelniej Magistrat wydzierżawił miejsce na Sienym Rynku pod budowę stałego pawilonu tej spółdzielni z pokazem wzorowej hodowli pszczoł w celach propagandowych.

**Ważne zebranie Kola P. M. S.** W dniu 6 b. m. odbyło się ważne zebranie Kola Polskiej Macierzy Szkolnej, na którym, po wysłuchaniu referatu P. Czarneckiego z Warszawy i sprawozdania p. B. Szymańskiego, powołano nowy zarząd następującym prezydium: prezes ks. dz. A. Chodyko, wice-prezes P. S. Szymant, skarbnik ks. K. Borzym i sekretarz G. Andrukiewicz. Ponadto celem ożywienia i pogłębienia pracy utworzono sekcje finansową i propagandowo-oświatową.

POPIERAJCIE L.O.P.

# Kronika wojewódzka

**OSTROLEKA.**  
**Imieniny Marsz. Piłsudskiego.** Dnia 5 b. m. odbyło się zebranie przedstawicieli niemal wszystkich organizacji społecznych, działających na terenie m. Ostrołki, na którym postanowiono uścić dzień imienin Marszałka Piłsudskiego uroczystym obchodem. Zorganizowanie uroczystości poruczone wybranemu komitetowi, złożeniu z 9 osób. W programie obchodu dnia imienin Marszałka Piłsudskiego przewidziano 18 marca capstrzyk, zaś w dniu 19 marca uroczyste nabożeństwo, po którym nastąpi defilada z udziałem wojska, organizacji P.W. i młodzieży szkolnej. W dniu tym dla młodzieży wyświetlane będą okolicznościowe obrazy, dla dorosłych natomiast urządzone zostaną wieczór muzyczny wokalny.

**POWAŻNA ZGUBA.** Mieszkaniec osady Raczki, Bejrachowicz Kł. weł, zgubił w osadzie Raczki 2 portfele, z których w jednym znajdowały się weksle — 2 po 1000 zł. i 1 na 50 dolarów. Wystawione przez Winnickiego Fajwela, mieszcz. osady Filipowo, pow. suwalskiego, oraz inne weksle na mniejsze sumy, zaś w drugim portfelu znajdowała się gotówka w różnych banknotach około 200 zł. i paszport zagraniczny na nazwisko poszkodowanego, wystawiony przez Starostwo Augustowskie.

**Czyja własność?** Komisarz graniczny w Reuss (Prusy Wschodnie) zawiadomił posterunek policji w Raczkach, że w Thälhelmie, w powiecie Rugenburskim, zatrzymany został osobnik, chcący sprzedać wóz i parę koni. Konie te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży w jednym z nadgranicznych powiatów Polski.

**GRAJEWO.**  
**Pożary.** We wsi Milewo, w powiecie szczuczynskim, spaliła się stodoła ze zbiorami na szkodę Niedźwiedziaka Onufrego. Straty wynoszą około 2 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru dotychczas nieustalona.

**Zośliwa kradzież.** W nocy 4 marca we wsi Kamięńczyk-Borowy, w gminie Boguty, skradziono Tymskiemu Henrykowi ze stajni konia wartości 1200 złotych.

**WYBRYKI MIŁOKOSÓW.** We wsi Zubele, obok osady Trzciannę, pomiędzy młodzieżą chrześcijańską a żydowską wywiązała bójka, w trakcie której mieszkańiec osady Trzciannę Podrycki Mejer uderzył nożem w pierś mieszkańca wsi Zubele, Czajkowskiego Emiljana, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Podryckiego zatrzymano i przekazano władzom sądownym.

**BIELSKO PODLASKI.**  
**Kradzież.** Na szkodę Protasiuka Jana, zam. w osadzie Hajdówka, z budki wyrobów masarskich, stojącej na rynku nieznanymi sprawcami za pomocą wyrznięcia dziury w okiennicy skradł około 300 kg. słoniny, kilka kg. wędlin, zegarek oraz 200 zł. gotówka.

**KOLNO.**  
**Pożar.** We wsi Konecki, w gm. Jedwabne, z nieustalanej przyczyny w zabudowaniach Dąbrowskiego Franciszka powstał pożar, pastwąkto-

tego padły: 1 stodoła, 3 przybudówki, para koni, 2 krowy, 2 cieląt i zbory tegoroczne oraz różne sprzęty rolniczo-gospodarcze. Straty wynoszą około 10.000 złotych. Ze spalonego mienia ubezpieczona była jedynie stodoła na sumę 1.020 zł.

**LEKKOMYŚLIŃSKA PRZYCZYNA ŚMIERCI.** Z targu z Nowogrodu powracia furmanką Zaleska Helena, w towarzystwie Pietrak Emilji. Furmanką powoził Zaleski Czesław. W odlegl. 3 km. od Nowogrodu w kierunku Myszynca Zaleski zauważył nadjeżdżający od strony Nowogrodu autobus. Na prośbę kobiet Zaleski zjechał na lewą stronę jezdni, zatrzymując konie, wówczas Zaleska po zejściu z wozu, nie oglądając się po za siebie usiłowała przebiec przed nadjeżdżającym autobusem na prawą stronę szosy. W trakcie tego została uderzona tylną częścią karoserji mijającego autobusu, przyczem padając uderzyła głową o położone obok szosy szyny kolejki wąskotorowej, z takim impetem, że doznała pęknięcia czaszki z wypłynięciem mózgu, ponosząc śmierć na miejscu.

**OSTRÓW MAZOWIECKA.**  
**Pożar.** Dn. 4 b. m. w nocy we wsi Bagatele Komorowo, w zagrodzie Goldberga Zelika wybuchł pożar, skutkiem którego spaliły się: dom mieszkalny, stodoła i obora. Straty narazie nieustalone, jak również przyczyna pożaru. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

**W dn. 3 b. m.** na 32 km. traktu wileńskiego im. Marszałka Piłsudskiego, w odległości 8 km. od Wyszkiwa około wsi Ojcowina w gm. Brańszczyk, auto osobowe idące z Warszawy w kierunku Ostrowi-Mazow. Nr. W. 24885 M należące do Blacharskiego Bolesława z Warszawy, prowadzone przez szofera Wierzbickiego Aleksandra, wpadło na pryzme kamieni i rozbiło się. W aucie jechało 6 osób. Szofer Wierzbicki i jedna z kobiet jadących autem odnieśli rany.

**SOKOLKA.**  
**Wybryki miłokosów.** We wsi Zubele, obok osady Trzciannę, pomiędzy młodzieżą chrześcijańską a żydowską wywiązała bójka, w trakcie której mieszkańiec osady Trzciannę Podrycki Mejer uderzył nożem w pierś mieszkańca wsi Zubele, Czajkowskiego Emiljana, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Podryckiego zatrzymano i przekazano władzom sądownym.

**W glosowaniu** poseł Putek otrzymał 14 głosów, poseł Polakiewicz 13, jedna kartka była pusta, postawie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania. Poseł Olewinski podkreśla, że wybory nie daly rezultatów, albowiem wymagana bezwzględna większość wynosi 15 głosów, a tymczasem poseł Putek otrzymał tylko 14. Przewodniczący poseł Dębski odrzucił posiedzenie „ciemnym udaniem się do marszałka Daszyńskiego dla wyjaśnienia sprawy. Po konferencji z marszałkiem Sejmu poseł Dębski podkreślił, że według artykułu 75 regulaminu głosy nieważne odrzuca się przy wyprawdaniu absolutnej większości, wobec czego, przewodniczącym zostaje wybrany poseł Putek, który też objął zaraz przewodnictwo. Poseł Sobolewski stawia wniosek o wotum niefunozności dla przewodniczącego Putka. Poseł Polakiewicz apeluje do przewodniczącego, ażeby wespół z nim jako przedstawicielem BBWR. interwenjował u p. marszałka w kwestii osady przewodnictwa w komisjach, albowiem do czasu obśada dokonywana była systemem de Hondta, obecnie zaś wprowadzono nową zasadę wyboru przewodniczącego przez całą komisję. Poseł Putek podkreśla, że jako przewodniczący nie może mieszać się do całokształtu osady przewodnictwa w komisjach, może jedynie w charakterze wiceprezesa Wyższemułania udać się z posełem Polakiewiczem na ewentualną konferencję do p. marszałka. Na wniosek posła Ciepłaka odrzucono na pewien czas obrady, po których wznowieniu poslowie BBWR. zażądali głosowania nad wotum niefunozności dla przewodniczącego i odrzucenia w tym celu posiedzenia. Posiedzenie odrzucono do godz. 17.

# Uroczystość imienin Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zebraniu przybyli przedstawiciele władz i organizacji społecznych z p. wicewojewodą d-rem Kroeblem na czele, zaproszeni przez prezesa Rady Miejskiej i prezydenta miasta. Posiedzenie zagal p. prezydent Hermanowski, zaś przewodniczącym zebrania na jego propozycję obrano p. wicewojewodę d-ra Kroebla. Sekretarzem został profesor Echonski.

Podczas dyskusji nad projektami, przedstawionymi przez organizatorów zebrania, przyjęto projekt ramowy uroczystości i ogłoszono szereg dezyderatów, omawiających szczegóły jego wykonania.

Między innymi postanowiono, że odezwe do mieszkańców miasta podpiszą te organizacje, które zgłosiły i zgłoszą swój akces do wzięcia udziału w uroczystości obchodu imienin Marszałka. Wyłoniono Komitet Wykonawczy w składzie następującym: dyrektor Antonowicz, ławnik Magistratu, przedstawiciel D w Garnizonu, przedstawiciel policji państwowej, przedstawiciel Federacji Związków B. wojskowych, przedstawiciel T-wa „Przystań” i profesor Barucki. Posiedzenie K-tu Wykonawczego odbędzie się dzisiaj o 1 po południu w Magistracie, pokój Nr. 14.

# Walka o przewodnictwo w sejmowej komisji administracyjnej

Warszawa, 7.III (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej, pod przewodnictwem posła Dębskiego, przed przystąpieniem do wyboru przewodniczącego komisji, poseł Ciepłak w imieniu klubu BBWR. złożył oświadczenie, że klub ten ma pełne zaufanie do dotychczasowego przewodniczącego, posła Polakiewicza, a głosowanie, wyrażające mo wotum niefunozności, uważa za demonstrację polityczną.

W glosowaniu poseł Putek otrzymał 14 głosów, poseł Polakiewicz 13, jedna kartka była pusta, postawie Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania. Poseł Olewinski podkreśla, że wybory nie daly rezultatów, albowiem wymagana bezwzględna większość wynosi 15 głosów, a tymczasem poseł Putek otrzymał tylko 14. Przewodniczący poseł Dębski odrzucił posiedzenie „ciemnym udaniem się do marszałka Daszyńskiego dla wyjaśnienia sprawy. Po konferencji z marszałkiem Sejmu poseł Dębski podkreślił, że według artykułu 75 regulaminu głosy nieważne odrzuca się przy wyprawdaniu absolutnej większości, wobec czego, przewodniczącym zostaje wybrany poseł Putek, który też objął zaraz przewodnictwo. Poseł Sobolewski stawia wniosek o wotum niefunozności dla przewodniczącego Putka. Poseł Polakiewicz apeluje do przewodniczącego, ażeby wespół z nim jako przedstawicielem BBWR. interwenjował u p. marszałka w kwestii osady przewodnictwa w komisjach, albowiem do czasu obśada dokonywana była systemem de Hondta, obecnie zaś wprowadzono nową zasadę wyboru przewodniczącego przez całą komisję. Poseł Putek podkreśla, że jako przewodniczący nie może mieszać się do całokształtu osady przewodnictwa w komisjach, może jedynie w charakterze wiceprezesa Wyższemułania udać się z posełem Polakiewiczem na ewentualną konferencję do p. marszałka. Na wniosek posła Ciepłaka odrzucono na pewien czas obrady, po których wznowieniu poslowie BBWR. zażądali głosowania nad wotum niefunozności dla przewodniczącego i odrzucenia w tym celu posiedzenia. Posiedzenie odrzucono do godz. 17.

# o kraju czerwonych carów

Pod tym tytułem rozpoczynamy z dniem dzisiejszym druk pięciu felietonów, apartych na niezwykle ciekawych sprawozdaniach, dziennikarza francuskiego, George Le Fevre, który niedawno, na jejeniu ub. roku, zwiedził Rosję sowiecką i obecnie dzieli się swymi wrażeniami z czytelnikami paryskiego „Journalu”. (Przyp. redakcji).

**Nowi Potemkinowie.** Jakkolwiek G. Le Fevre wrażeniom swoim daje tytuł „Un bourgeois au pays des Soviets”, pragnąc w akcentowaniu swego „burżuiztwa” jak gdyby podkreślić, że nie jest bynajmniej socjalistą ani komunistą, to jednak z całego ujęcia i przedstawienia rzeczy zaobserwowanych i zasłyszanych przezeń widoczne jest, że uład się on do Rosji bez żadnej powziętej zgóry myśli i bez uprzedzeń, — że istotnie patrzył na nowe dla siebie stosunki trzemiema oczyma, całe zaś jego nastawienie psychologiczne ma podłoże głębokiej sympatii do narodu rosyjskiego, a raczej tak dobrze znanego nam „moskalfilistwa” Francuzów przedwojennych.

G. Le Fevre znał Rosję przedwojenną, zna język rosyjski, co mu ułatwiło oczywiście spostrzeżenia i obserwacje. Zapomocą zręcznego manewru udało mu się uniknąć w swej podróży do Rosji stałego towarzysztwa

derza cudzoziemca wielką ilością złotych kopuł cerkiewnych. Natomiast nowością, nabytkiem nowego regim'u są napisy agitacyjne, które natrętnie wszędzie biją w oczy: — z narożników ulic, z wystaw magazynów rządowych, z koperatyw, z kiosków i gazetami i t. d.

Władze sowieckie agitują wszędzie i nieustannie, ani przez chwilę nie chcą wypuścić swych obywateli z pod suggestji partyjnych format, wezwań i hasel. Zdają się świadomie do kompletnego ich ogłupienia.

Rząd stwarza „miraże”, zadaniem których jest specjalnie oślnić cudzoziemców. Oto np. „Dom wieśniaków”. — Mieści się on w lokalu znanej dawniej restauracji „Ermitege”. — „Dom wieśniaków” ma być rodzajem klubu, w którym chłopci przyjeźdźni z okolic Moskwy mogliby spędzić kilka godzin czasu i kształcić przy tej okazji swój umysł w światopoglądzie komunistycznym. Biblioteka (500 tomów) sala wykładowa, czytelnia. Tablice, wykresy, diagramy, których zadaniem jest wykazać, jak „smutne” było położenie rolnictwa rosyjskiego przed rewolucją, a jak „wspaniała” przyszłość oczekuje je po ukończeniu „piętlek” (okres pięcioletni), poczynając od r. 1928. g. w którym Stalin zamierza przeprowadzić kompletną kolektywizację rolnictwa w Rosji i wykonać plan uprzemysłowienia państwa sowieckiego.

„Towarzysze, nie zapomnijcie, że program aprowizacyjny w zakresie zboża ma być wykonany przed 1-ym styczniem!” Znaczy to: — nie zapomnijcie, że przed tą datą masz oddać swe zboże na potrzeby republiki sowieckiej!..

„Efekt takiego wezwania, jak wiadomo, jest słaby: — zboże trzeba od chłopów wydzierać siłą. Nie dziwnego zresztą, że na chłopów nie działają wezwania, afisze, odczyty, broszury. W całym wielkim „Domu wieśniaka” dziennikarz francuski nie spotkał ani jednego wieśniaka. Tradycje Potemkina, który malowanymi wsiami zachwycał carycę, Katarzynę podczas podróży po kraju Noworosyjskim, są w Rosji nieśmiertelne.

Moskwa po dawnemu jeszcze u-

## Z DNIA I NOCY...

### Jeszcze o biednej Annie

Dalszy ciąg smutnych perypetyj niedoświadczonej, a prochej niewiasty.

Miałem sposobność obejrzeć powierzone piana Stanisława (mniejsza o nazwisko i adres—kiedys podawałem); gdybym był jedną z jego ofiar płci nadobnej, mógłbym coś gruntowniejszego o jego cichych i ukrytych zaletach powiedzieć, ale i to, co widziałem stawia mnie do nieomylnego orzeczenia, iż p. Staś posiada wszelkie kwalifikacje na balamuta i kokieta pierwszej sorty, oraz na Don Juana. (Należy skrócić wreszcie z tem popisywaniem się znajomością języka Gałłów, mieszając go z językiem Basków; mówimy Don Zuan, a należy mówić don Chuan, tak samo: rozkoszne dni Franchuezu, a nie Aranzuezu; inaczej redowity hidalgo gotów powiedzieć o nas: „il parle francais comme un basque”, gdy my, szycząc z lingwisty — bliźniego, mówimy mylnie: „il parle, comme une vache espagnole”. Przyp. red.).

Budowa—zielbeton! Wąsik zabójczy, choć przystrojony! Na święto lakiery z gładzemi Spodnie na święta—pepita! Bronelli! Choć średniego wzrostu, ale postawny, szkiel! No i nos: nos istny szpont od balij, przyszykany ogórek, co tam ogórek—dobry melon i to mało!

Która z kobiet nie poleci na taki nos? Pod nosem wąsik! Co za wąsik; zabójczo z obu stron przyćmy! a la Valentin! Piękny, rzytawy od palenia rzadko dzisiaj spotykany wąsik!

Co się też dziwić, że p. Staś samem tylko spojrzeniem swych pięknych wylupiających oczu i jednym poruszeniem swych wąsików utrapiał niewiasty, jak „Flit” muchy, karuluchy i pluskwy!

Spojrzał — i w kobiecie miękło serce na papkę, mdlała i trup! — Stachu, wszystko mi jedno, niech będzie jeszcze raz, co już było nieraz, bo już tak dalej wstrzymać nie mogię — tak mawiała każda, gdy tylko Staś ruszył, dziurka od nosa!

Tej wszechmocnej władzy doświadczyła na sobie i panna Ania! Doma nowna (ta, co to zamaskowała w „Cullianinie” p. Kucharskiego) i upojona, odurzona, zgola oszalała i na bij zabij rozmilowana dobyteła z ukochanego siennika możelnie uclulane i własnemu panu od ust odejmowane

Zarząd Reursy Obywatelskiej poczynszy od dn. 9 marca co niedziele urzęduje „CZARNA KAWA”, z muzyką w godz. od 17—20. Wstęp bezpłatny. ZARZĄD.

### Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Sobota 8-III.

11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorologiczny. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Rękopisy artystyczny L. S. G. Występ p. E. Berlandowej. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Sztetynka pocztowa” — korespondencja bieżąca omdw dr. M. Stępczyński. 17.45. Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Centralne Tow. Organizacji i Kolek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25—19.40. Płyty gramofonowe. 19.40—19.50. Komunikaty P. A. T. 19.58—20.00. Sygnał czasu. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bież. 20.15. Feljton p. t. „Na Polskiej Kolejni Górniczej we Francji” — wygl. p. St. Knauff. 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. W przerwie kom. Teatrów Mię. 22.00. Feljton p. t. „Nos i nogi piechur” — wygl. p. M. Gruszczyński. 22.15. Kom. meteor., pallis, sport. 22.35. Komunikaty P. A. T. 23.00—24.00. Muz. tan. z Sali Malinowej Hotelu „Bristol”. Ork. A. Goida i J. Petersburskiego.

### Zykw i wełna

P. Borowski Kazimierz z Borowskich—Cibor, w gminie Zawyki, miał wóz, a na wozie wełnę. Cała rzecz znów miała się na ulicy Mińskiej. Michał Zykw (ul. Grunwaldzka 25) nie miał wozu i nie miał wełny, a chciał ją mieć. Podszedł do wozu i wełnę za chwile miał. Teraz ma go (Zykowa) policja, a nieuczynny p. Borowski znów ma wełnę.

### Piękne jedwabie stały się łupem złodziei

W nocy 6 marca włamali się złodzieje do sklepu z manufakturą p. M. Zyberdik (Rynek Kościuszki 10). Łupem złodziei stały się jedwabie i manufaktura wartości około 9 tysięcy złotych.

30 złotych i łubemu, który ją na sakrament jak karuzela kręcił i pasport własny w pięknej okładce z wyciśniętym złotym orłem na zastaw ofiarował—odała.

Riści, jak grom z jasnego nieba, uderzyła w łabędzie łono panny Ani wieść przeokrutna, iż drań ślubem z inną ma być związany i że nie tylko owe 30 złotych przepił, ale i jeszcze przodownikiem Czerepińskim oszkerzył.

Pociągnęła tedy panna Anna panna Stasia na sąd ludzki i choć ten wszystkiemu tam beczelnie zaprzecza, to przez p. Czerepińskiego srodcę ukarany będzie.

Nie chciałeś, łobuzie, uczciwą dziewczynę, toś został z kwitkiem i 30 złotych zwrócić musisz, a koczę za wprowadzenie w błąd władzy doć będziesz.

### Ogłoszenie.

Nr. E. 547 | 30 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 28 marca 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 37, pod Nr. 74 w fabryce fir. „G. Margolis i A. Mordochowicz” odbędzie się sprzedaż przez licytację wszelkiego rodzaju aurów (wątku do osnowy, sztucznej wełny i gils do nawijania nitki) i wagi dziesiętnej ocenionych na 1000 zł.

Spis rzeczy i ich szracunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 7 marca 1930 r.

Komornik Podbielski.

### Zakład maszyn do pisania

Z. BRUZGO

Białystok,

Kilińskiego 9

tel. 3-90

połącza na dogodnych warunkach spłaty. Nowe maszyny do pisania „Remington” de rachowania „Brunsviga” i „Dalton”, używane maszyny do pisania różnych systemów. Reperacja maszyn do pisania i instrumentów mierniczych.

### „MODERN”

Ceny od zł. 1<sup>25</sup>

Dla urzędników i młodzieży od 1 złot.

### Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie

Jednym z najsympatyczniejszych klubów wioślarskich w stolicy jest bezsprzecznie Wojskowy Klub Wioślarski.

Pracuje on od kilku lat w ciszy i spokoju nad rozwojem sportu wioślarskiego. Nie ograniczył się na przyjmowaniu członków jedynie wojskowych, jakby to było można sądzić z jego nazwy, lecz otworzył szeroko gościnnie wrota publiczności cywilnej, to też ma coraz więcej członków, a stosunki, jakie panują na przystani, odznaczają się serdecznością i nigdy niema w nim jakichkolwiek scysy. Każdy cywil czuje się doskonale w towarzystwie kolegi—członka w mundurze. Nikt się tu nad drugich nie wynosi, wszyscy są prości, uprzejmi i oddani naprawdę sportowi wodnemu z całej duszy.

Na przystani urzędują się często tańce, w chwilach wolnych od treningów. Niewymuszona swoboda panuje na całym terenie nadwodnego lokalu. Masa dzieci, które tu przychodzą z rodzicami, są wdziercem tem życia, jakby rodzinnego w WKW.

Wszystko powyższe sprawiło, że klub począł się rozrastać, nawet do pewnego stopnia zastraszająco. Zastraszająco, bo pieniędzy było mało, a trzeba było znaleźć dla tych już licznych setek członków jakiegoś pomieszczenia, by jeden drugiemu nie nadeptywał na odciski. To też zarząd klubu z dzielnym jego, niestrudzonego pracownikiem por. Trzepaką na czele, (prezes klubu lubi usuwać się w cień) postanowił rozstrzygnąć najważniejszą sprawę: budowy nowego klubu. I oto sprawa ta wkrocza w dziedzinę realną.

### Ogłoszenie.

Nr. E. 486 | 30 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. II (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 28 marca 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku w majątku „Zacisze” w podwórzu Eugenjusza Wyrzykowskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 2-ch koni i 1 krowy ocenionych na 750 zł.

Spis rzeczy i ich szracunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 3 marca 1930 r.

Komornik Podbielski.

### DOKTOR M. KANEL

ChOROBY weneryczne, skórne i włosów.

Przyjm. od 9—1 i od 5—8. (Kob. od 4—5)

Białystok, Sienkiewicza 37, telef. 5-95.

### Kino „POLONJA”

Dziś

### Don MANUEL BANDYTA

Sensacyjny dram w 10 aktach

Dziś

Człowy film wytwórni „BRITISH-GAUMONT” w LONDYNIE

# Pożar Świata

W rol. główn.

Watrzącający dramat miłośny na tle wojny światowej

MARJA AULT — WILLIAM DAVIS

Rzecz dzieje się na froncie francusko-niemieckim. Okrucieństwa wojny. Bombardowanie miast. Miłość w ogniu. Watrzącające sceny.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł; za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; za zastrzeżenie miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. taniej. Układ ogłoszeń przed tekstem 4<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 8<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechia.

Drukarnia A. ZBARA, Białystok.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Farański.